Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 13.11.2018 www.osw.waw.pl

Pseudowybory w Donbasie

Krzysztof Nieczypor, Jan Strzelecki

11 listopada w samozwańczych Donieckiej Republice Ludowej (DRL) i Ługańskiej Republice Ludowej (ŁRL) odbyły się „wybory" przywódców republik i do tzw. rad ludowych (parlamentów). Zgodnie z opublikowanymi przez separatystyczne władze wynikami udział w głosowaniu wzięło 80,1% uprawnionych do głosowania w DRL i 77% w ŁRL. W wyborach zwyciężyli kandydaci pełniący obecnie obowiązki zwierzchników republik oraz kierowane przez nich ugrupowania polityczne. W Doniecku zwycięstwo odniósł Denys Puszylin, który miał otrzymać 60,85% głosów, zaś w Ługańsku Leonid Pasicznyk – 68,3%. W wyborach parlamentarnych w DRL wygrała partia Republika Doniecka (miała otrzymać 72,5% głosów), a w ŁRL ruch Pokój Ługańszczyźnie (74,12%). Władze w Kijowie uznały wybory za nielegalne i ogłosiły zamiar pociągnięcia do odpowiedzialności ich organizatorów. Przeprowadzenie wyborów zostało potępione także przez Unię Europejską i Stany Zjednoczone, które uznały je za sprzeczne z zawartymi w Mińsku porozumieniami. Władze w Moskwie tłumaczyły konieczność przeprowadzenia wyborów potrzebą zdobycia przez nowe władze republik mandatu do podejmowania kluczowych decyzji w sprawach socjalnych i bezpieczeństwa.

Komentarz

- Zgodnie z oczekiwaniami wyniki wyborów dały zwycięstwo dotychczasowym p.o. przywódcom tzw. Donieckiej i Ługańskiej Republik Ludowych i kierowanym przez nich ugrupowaniom politycznym. Z wyborów wyeliminowano (pod pretekstem rzekomego naruszenia kodeksu wyborczego lub poprzez zmuszenie do rezygnacji ze startu) potencjalnych konkurentów liderów republik, m.in. Aleksandra Chodakowskiego, Pawła Gubariewa i Andrieja Purgina. Głosowanie przeprowadzono bez jakiejkolwiek kontroli ze strony instytucji międzynarodowych i w atmosferze zastraszenia miejscowej ludności. Całkowicie niewiarygodne są dane na temat nadzwyczajnie wysokiej frekwencji wyborczej w obu republikach, przede wszystkim ze względu na trudności z ustaleniem rzeczywistej liczby uprawnionych do głosowania oraz niewielkiej liczby komisji wyborczych, które byłyby w stanie przyjąć tak wielu głosujących. Także inne procedury organizacji i przeprowadzenia wyborów nie odpowiadały standardom demokratycznym (nierównomierny dostęp kandydatów do mediów, obecność w komisjach wyborczych osób uzbrojonych).
- Przeprowadzenie wyborów w DRL i ŁRL miało na celu przede wszystkim legitymizację ich liderów, zamykając proces przekazania władzy wewnątrz wspieranych przez Moskwę parapaństw. W ciągu ostatniego roku w obu republikach doszło do zmiany przywódców.

W ŁRL w listopadzie 2017 roku miał miejsce pucz, w wyniku którego Igor Płotnicki został zastąpiony przez Leonida Pasicznyka, natomiast przywódca DRL Aleksandr Zacharczenko zginał w zamachu bombowym w Doniecku w sierpniu 2018 roku. Towarzyszy temu także umocnienie kontroli Moskwy nad republikami: zmiany w organizacji sił zbrojnych separatystów (rozformowanie części oddziałów, m.in. tzw. gwardii Zacharczenki) oraz zwiększenie kontroli nad wydatkami ponoszonymi przez Rosję na utrzymanie parapaństw.

- Przeprowadzone głosowanie stanowi naruszenie porozumień mińskich z 2015 roku, które miały doprowadzić do rozwiązania konfliktu zbrojnego na wschodzie Ukrainy (przewidywały one przeprowadzenie wyborów na podstawie prawa ukraińskiego). Demonstracyjne złamanie porozumień utrudni Moskwie skłonienie wspólnoty międzynarodowej do traktowania separatystów jako pełnoprawnych uczestników rozmów na temat konfliktu w Donbasie. Przeprowadzenie wyborów w sytuacji zdecydowanego sprzeciwu Zachodu ma także zademonstrować wspólnocie międzynarodowej determinację Moskwy i niezmienność jej stanowiska, polegającego przede wszystkim na nacisku na jednostronną realizację przez Kijów politycznej części porozumień mińskich (zwłaszcza decentralizacji państwa). Jednocześnie głosowanie stanowi element presji wywieranej na Kijów w przededniu zaplanowanych na 2019 rok wyborów prezydenckich (marzec) i parlamentarnych (październik) na Ukrainie. W ten sposób Moskwa dąży do zamanifestowania nieskuteczności ukraińskiej polityki wobec Donbasu.
- Jest mało prawdopodobne, aby Kreml zdecydował się na zmianę strategii wobec konfliktu w Donbasie przed wyborami parlamentarnymi na Ukrainie, gdyż liczy on na bardziej ugodową politykę nowych władz w Kijowie. Władze rosyjskie sądzą, że po dokonanych zmianach personalnych łatwiej będzie skłonić Ukrainę do bezpośrednich negocjacji z nowymi liderami parapaństw, których w mniejszym stopniu niż ich poprzedników obciąża udział w działaniach wojennych w Donbasie.